

# Płock prosi o dziesiątkę Różańca

W dn. 10 sierpnia br. w Płocku będzie miała miejsce impreza promująca grzechy nieczystości, w szczególności grzech sodomski (tzw. marsz równości). Dlatego zwracamy się do ludzi dobrej woli w całej Polsce z prośbą o modlitwę różańcową w intencji:

„O łaskę czystości dla polskiej młodzieży i o opiekę Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski nad mieszkańcami Płocka i narodem polskim”.

Bóg zapłać, przez Ręce Maryi!

**Przypominamy naukę Kościoła katolickiego dotyczącą zasad życia w czystości oraz powołania do niego:**

## **1. Katechizm Kościoła Katolickiego:**

KKK 2348 Każdy ochrzczony jest powołany do czystości. Chrześcijanin „przyoblekł się w Chrystusa” (Ga 3, 27), wzór wszelkiej czystości. Wszyscy wierzący w Chrystusa są powołani do życia w czystości zgodnie z różnymi stanami życia. W chwili chrztu chrześcijanin zobowiązał się do czystego przeżywania swojej uczuciowości.

KKK 2349 „Wszyscy ludzie powinni odznaczać się cnotą czystości stosownie do różnych stanów swego życia; jedni, przyrzekając Bogu dziewictwo lub święty celibat, w ten sposób mogąc łatwiej poświęcić się niepodzielnym sercem Bogu; inni natomiast prowadząc życie w taki sposób, jaki prawo moralne określa dla wszystkich, zależnie od tego, czy są związani małżeństwem, czy nie” (Kongregacja Nauki Wiary, dekl. Persona humana, 11). Osoby związane małżeństwem są wezwane do życia w czystości małżeńskiej; pozostali praktykują czystość we wstrzemięźliwości.

Istnieją trzy formy cnoty czystości: jedna dotyczy stanu małżeńskiego, druga – wdowieństwa, trzecia – dziewictwa. Nie pochwalamy jednej z nich z wyłączeniem pozostałych. Dyscyplina Kościoła pod tym względem jest bogata (Św. Ambroży, *De viduis*, 23: PL 153, 225 A).

KKK 2347 Cnota czystości rozwija się w przyjaźni. Wskazuje ona uczniowi, jak iść za Chrystusem i jak Go naśladować, ponieważ wybrał nas na swoich przyjaciół (Por. J 15, 15), oddał się nam całkowicie i uczynił nas uczestnikami swojej Boskiej natury. Czystość jest obietnicą nieśmiertelności.

Czystość przejawia się szczególnie w przyjaźni wobec bliźniego. Przyjaźń rozwijana między osobami tej samej płci bądź różnych płci stanowi wielkie dobro dla wszystkich. Prowadzi do wspólnoty duchowej.

## **2. Św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*:**

„Występne w uczynkach ludzkich jest to, co nie jest według prawego rozumu. Lecz prawy rozum wskazuje, by środków do celu używać według ich docelowej użyteczności. Człowiek ma trzy klasy dóbr: dobro rzeczy zewnętrznych, np. bogactwo; dobro ciała; i dobro ducha; w tych zaś ostatnich dobro życia kontemplatywnego jest wyższe niż dobra życia czynnego, jak tego zresztą dowodzi Filozof, a także Pan stwierdza w słowach: „Maria lepszą część obrała”. Spomiędzy tych dóbr, dobra zewnętrzne są podporządkowane dobru ciała; zaś dobra ciała dobru ducha; a dalej dobra życia czynnego dobrom życia kontemplatywnego. Jest rzeczą prawego rozumu wskazać, by człowiek używał dóbr zewnętrznych według miary wymaganej przez dobro ciała, itd. Kto zatem wyrzeka się posiadania czegoś, co samo w sobie może być posiadane, albo dla zdrowia ciała, albo dla kontemplacji prawdy, nie popełnia występku, lecz postępuje zgodnie z prawym rozumem. Podobnie, jeśli ktoś odmawia sobie cielesnych przyjemności, by tym swobodniej oddawać się kontemplacji prawdy, postępuje według wymogów zdrowego rozsądku.” (ST, q. 152, a. 2)

„Człowiek jest właściwie człowiekiem przez zgodność z rozumem. Dlatego można o kimś powiedzieć, że „trzyma się”, jeśli trzyma się w tym, co jest zgodne z rozumem. Co zaś jest wynikiem rozumu wypaczonego, rozumowi nie odpowiada. Stąd też ten tylko jest prawdziwie powściągliwy, kto trzyma się w tym, co jest według rozumu zdrowego, a nie w tym, co jest według rozumu wypaczonego. Tu należy zauważyć, że tym, co sprzeciwia się zdrowemu rozumowi, są nieprawe żądze, tak jak rozumowi spaczonemu sprzeciwiają się pożądania dobre. Dlatego właściwie i prawdziwie powściągliwym jest ten, kto trwa w swym oparciu na zdrowym rozumie i powściąga się od ulegania żądom nieprawym, a nie ten, kto trwa przy rozumie spaczonym i powściąga się od pójścia za zdrowymi popędami; taki jest raczej uparty w złu.” (ST q. 155, a. 1)

### **3. Pius XII, Encyklika SACRA VIRGINITAS**

„Błądzą, ci wszyscy, których zdaniem naturalny instynkt seksualny to najważniejszy i najdonioślejszy z popędów natury ludzkiej, a przeto próba przeciwdziałania mu przez całe życie naraża człowieka na niebezpieczeństwa zaburzeń organicznych, zwłaszcza zaś systemu nerwowego, zakłócając równowagę psychiczną osobowości człowieka. Otóż zdanie takie rozmija się z prawdą, stwierdzoną przez osoby stateczne i stale uznawana przez Kościół.

[...] szczególnym przywilejem naszej natury jest wywierać wpływ na najgłębsze bodźce i popędy zmysłowe, aby je uszlachetnić przez należyte nad nimi panowanie.

Na nieszczęście, po pierwszym grzechu Adama zakłócone władze i żądze cielesne starają się opanować w nas nie tylko sferę zmysłów ale i ducha, zaciemniając umysł i osłabiając wolę. Lecz dzięki łasce Jezusa Chrystusa płynącej z Sakramentów świętych, żyjąc duchem, panujemy nad ciałem.

Cnota czystości nie żąda od nas, żebyśmy nie odczuwali bodźca pożądliwości, lecz żebyśmy go poddawali rozumowi i prawu

łaski, w miarę sił naszych dążąc do tego, co jest w naszym ludzkim i chrześcijańskim życiu szlachetniejsze.

Do zdobycia tak zupełnego panowania duszy nad zmysłami ciała nie wystarczy powstrzymać się od czynów, które są bezpośrednio przeciwne czystości, lecz koniecznie trzeba ochoczo i wspaniałomyślnie zrezygnować całkowicie z tego wszystkiego, co choćby tylko z daleka niezgodne jest z tą cnotą: tylko wtedy duch w pełni panuje nad ciałem, swobodnie i w pokoju mogąc żyć życiem duchowym.

Któż więc z tych, którzy w pełni opierają się na zasadach katolickich, nie widzi, że doskonała czystość i dziewictwo nie są przeciwne naturze obojga płci, ani też nie powodują zaburzeń w rozwoju człowieka, odwrotnie – rozwijają go i udoskonalają.”

„Jeśli kapłani, zakonnicy, zakonnice i ci wreszcie wszyscy, którzy z jakiegokolwiek tytułu poświęcając się służbie Bożej, pielęgnują czystość doskonałą, czynią to dlatego, że Boski ich Mistrz był dziewicą aż do końca życia swego. Przeto woła św. Fulgencjusz: On jest Jednorodzonem Synem Boga, jednorodzonem też Synem Dziewicy, jedynym Oblubieńcem wszystkich poświęconych dziewic, owocem, ozdobą i darem świętego dziewictwa. Święte dziewictwo zrodziło Go cieleśnie, ono też duchowo Go zaślubiło. On sam czyni święte dziewictwo płodnym, by pozostało nietknięte; On je ozdabia, by było piękne; On je koronuje, by wieczyście chwalebne królowało”.

„Łatwo więc pojąć, dlaczego ci, którzy pragną się oddać służbie Bożej, przyjmują stan życia dziewicy jako pewnego rodzaju wyzwolenie, aby móc doskonalej służyć Bogu i wszystkie swe siły obrócić na pożytek bliźnich. Jakżeby bowiem mogli sprostać tylu trudom i niewygodom tacy, jak św. Franciszek Ksawery, przedziwny głosiciel Ewangelii, czy też miłosierny ojciec ubogich, św. Wincenty à Paulo lub św. Jan Bosko, gorliwy wychowawca młodzieży i niezmordowana matka emigrantów, św. Franciszka Ksawera Cabrini, jeśliby każdy z nich musiał

zabiegać o potrzeby fizyczne i duchowe współmałżonka i swoich dzieci”.

„W dzisiejszych czasach nie brak takich, którzy w tej sprawie, odchylając się od słusznych zasad, do tego stopnia wynoszą małżeństwo, że stawiają je właściwie wyżej od dziewictwa, i dlatego gardzą czystością poświęconą Bogu i celibatem kościelnym. Świadomość więc obowiązku apostołskiego szczególnie żąda od Nas ogłoszenia nauki o boskim darze czystości, aby obronić prawdę katolicką przed powyższymi błędami”.